

Aleksandra Machowska

Projektowane zmiany w przepisach o postępowaniu cywilnym oraz w organizacji pracy sądu z punktu widzenia praktyki sądu gospodarczego i znaczenia dla obrotu gospodarczego

W ostatnim czasie podjęto próbę, w ramach odpowiednich przepisów, dostosowania funkcjonowania sądów gospodarczych do oczekiwań przedsiębiorców i potrzeb obrotu gospodarczego. Zgodnie z deklaracjami składanymi przez rząd, w szczególności zaś resort sprawiedliwości, potrzeby sądownictwa gospodarczego mają być obecnie traktowane priorytetowo.

Postępowanie sądowe w sprawach gospodarczych jest związane specyficzną relacją z funkcjonowaniem gospodarki, z rozwojem przedsiębiorczości oraz stabilnością i pewnością obrotu gospodarczego. Specyfika tego postępowania wymaga, aby dla swojej skuteczności i osiągnięcia celów, było ono szybkie i sprawne, a orzeczenie sądu mogło stać się podstawą szybkiej egzekucji zasądzonego roszczenia. Zbyt długo trwające postępowanie może – pomimo ostatecznie pozytywnego

i słusznego rozstrzygnięcia – stać się bezprzedmiotowe, z uwagi na utratę znaczenia dla interesów stron wskutek istotnej zmiany ich sytuacji. Nie budzi wątpliwości, że wobec dynamicznie rozwijającej się gospodarki i stale zmieniającej się sytuacji na rynku, konieczne są zmiany zarówno w sferze funkcjonowania sądów, w szczególności sądów gospodarczych, jak i w ramach ustawodawstwa, zwłaszcza zaś przepisów regulujących postępowanie w sprawach gospodarczych. Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło zainicjować takie zmiany. Ogólnie zamierzenia dotyczące reformy wymiaru sprawiedliwości oparte zostały na czterech filarach¹:

- usprawnienie postępowań sądowych (zmiany legislacyjne – uproszczenie procedur, wprowadzenie przepisów przyspieszających tok postępowania),
- wdrożenie programu racjonalnego i sprawiedliwego wykorzystania kadr sądowych i rozdziału środków (wzmocnienie kadrowe, analiza obciążeń w poszczególnych sądach),
- zmiana funkcjonowania stanowiska sędziego (wykorzystanie wysokich kwalifikacji sędziowskich do orzekania, a nie obciążanie czynnościami biurowymi – przydzielenie sędziom gospodarczym asystentów, przekazanie części czynności referendarzom),
- profesjonalizacja i usprawnienie organizacji pracy (informatyzacja sądów, odpowiednie wyposażenie, poprawa infrastruktury informatycznej i techniczno-biurowej w sądach, szkolenia).

Zmiany legislacyjne w postępowaniu w sprawach gospodarczych

Wiele z proponowanych zmian, które 16 marca 2006 r. zostały przyjęte bez poprawek przez Komitet Rady Ministrów, należy ocenić pozy-

¹ Projekt zmian w postępowaniu w sprawach gospodarczych wraz z uzasadnieniem i notatką na temat działań podjętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w celu usprawnienia sądownictwa powszechnego w sprawach gospodarczych, opublikowane na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości (www.ms.gov.pl).

tywnie, jako zmiany faktycznie zmierzające w stronę poprawy szybkości postępowania. Niektóre z nich mają na celu usprawnienie i przyspieszenie samej procedury sądowej, inne natomiast są ułatwieniem dla stron, umożliwiającym możliwie szybkie wyegzekwowanie zasądzonego roszczenia, bez konieczności oczekiwania na uprawomocnienie się wyroku.

Zmiany mające na celu przyspieszenie postępowania sądowego

Powszechnie wiadomo, że obowiązujące przepisy postępowania cywilnego umożliwiają pozwanemu skuteczne przewlekanie postępowania, zarówno na etapie rozpoznawania sprawy przez sąd pierwszej instancji, jak i po wydaniu wyroku, a przed jego uprawomocnieniem. Do takich sposobów – zawsze w ramach obowiązujących przepisów – należy chociażby składanie kolejnych zażaleń, którym sąd obowiązany jest nadać bieg.

Zgodnie na przykład z treścią art. 394 § 2 kpc, zażalenie wnosi się w terminie tygodniowym. Stosownie natomiast do treści art. 370, w związku z art. 397 § 2 kpc, zażalenie spóźnione podlega odrzuceniu. Na postanowienie o odrzuceniu zażalenia, nawet wniesionego z przekroczeniem ustawowego terminu, przysługuje zażalenie. Dzięki temu strona może dowolnie długo tamować uprawomocnienie się zapadłego orzeczenia. Niewątpliwie dużym krokiem naprzód było wprowadzenie ustawą z 28 lipca 2005 r.² zmian w kodeksie postępowania cywilnego, zgodnie z którymi środki zaskarżenia wnoszone przez adwokata lub radcę prawnego bądź przez przedsiębiorcę, podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej, obliczonej od wartości przedmiotu zaskarżenia, od których nie została uiszczona opłata, podlegają odrzuceniu bez wzywania do ich opłacenia. Dotychczas bowiem pomiędzy wniesieniem nieopłaconego środka zaskarżenia, a dokonaniem przez

² Ustawa z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), która weszła w życie z dniem 2 marca 2006 r.

sąd wezwania do uiszczenia wpisu³, upływał czas, który wydatnie przedłużał dalsze etapy postępowania. Z kolei strona po otrzymaniu wezwania do uiszczenia wpisu składała wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, sąd wzywał do wykazania zasadności tego wniosku przez przedłożenie stosownych dokumentów – dzięki czemu strona zainteresowana w przeciąganiu sprawy uzyskiwała dodatkowo długi czas – do chwili albo uzyskania zwolnienia od kosztów (w postępowaniu w sprawach gospodarczych rzadko), albo odmowy zwolnienia – co z kolei otwierało drogę do składania kolejnych zażaleń.

Jak widać tylko na tym jednym przykładzie, długi czas oczekiwania na uprawomocnienie się orzeczenia nie musiał wcale wynikać z nieefektywnej pracy sądu. Obecnie możliwość przewleknięcia postępowania w ten sposób w znacznej mierze została zminimalizowana przez wprowadzenie m.in. obowiązku składania stosownego oświadczenia równocześnie z wnioskiem o zwolnienie z kosztów. Wątpliwości budzi jedynie sam formularz oświadczenia o stanie majątkowym, skonstruowany w taki sposób, że biorąc pod uwagę zasady, nie daje sądowi możliwości zapoznania się z rzeczywistym stanem majątkowym strony bez konieczności wzywania przedsiębiorców – osób fizycznych do dostarczenia dodatkowych dokumentów, co już w pewnym zakresie niweczy cel, jakim była szybkość postępowania.

Pozytywnie należy ocenić proponowane zmiany, mające na celu umocnienie zasady prekluzji dowodowej (tj. konieczności zgłaszania przez strony zarzutów i dowodów tylko do określonego momentu procesu) oraz wyłączenie możliwości rozszerzenia i zmian powództwa, wniesienia pozwu wzajemnego, zmian podmiotowych w toku procesu oraz ograniczeń w zakresie możliwości zgłaszania zarzutu potrącenia. W szczególności ta ostatnia kwestia w znacznym stopniu przyspieszy postępowanie w sprawach gospodarczych.

Zarzut potrącenia z uwagi na istniejące stosunki gospodarcze między stronami dotychczas zgłaszany był bardzo często. Traktowany jest on niejednokrotnie jako swoisty substytut powództwa wzajemne-

³ Pojęciem „wpisu” posługiwały się przepisy dotychczas obowiązującej ustawy o kosztach w sprawach cywilnych, obecnie zrezygnowano z tego pojęcia na rzecz ogólnego sformułowania „opłata”.

go, tym korzystniejszy dla pozwanego, że niewymagający wniesienia wpisu (obecnie: opłaty). Tymczasem kwestie związane z potrąceniem, z uwagi na materialnoprawny skutek prawidłowo dokonanego potrącenia (wygaśnięcie zobowiązania), nierzadko są znacznie bardziej skomplikowane, aniżeli okoliczności dotyczące roszczenia powoda, podniesione w pozwie. Z tego względu proponowany wymóg, by do potrącenia w toku postępowania mogły zostać zgłoszone tylko wierzytelności udowodnione dokumentami (proj. art. 479¹⁴ kpc) jest niewątpliwym krokiem w dobrym kierunku. Należałoby jednak postulować ściślejsze powiązanie z zasadami prekluzji dowodowej i wyraźne rozgraniczenie w przepisach proceduralnych potrącenia jako czynności materialnoprawnej od potrącenia jako zarzutu procesowego, tj. ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami w razie zgłoszenia tego zarzutu po terminie prekluzyjnym (w późniejszym terminie niż w odpowiedzi na pozew, sprzeciwie i zarzutach od nakazu zapłaty, sprzeciwie od wyroku zaocznego)⁴. Jest to tym bardziej zasadne, że nie stanowi uszczerbku w prawach strony – pozwanego (może on w odrębnym procesie dochodzić roszczenia, które zamierzał objąć zarzutem potrącenia), a niewątpliwie przyczyni się do dyscyplinowania strony w taki sposób, by spóźnione podniesienie zarzutu tego typu nie prowadziło do przedarzadania się pierwotnej sprawy w proces toczący się niejednokrotnie kilkanaście miesięcy (przy czym pamiętać należy, że stosownie do treści art. 479¹⁶ kpc, sąd powinien dążyć do wydania wyroku w sprawie w terminie trzech miesięcy od daty złożenia pozwu).

Bardzo pozytywnie ocenić należy uregulowanie w kpc skutków niezłożenia odpowiedzi na pozew w przepisany dwutygodniowym terminie. Do tej pory bowiem kodeks wprowadzie stanowił, że pozwany ma taki obowiązek, jednak nie sankcjonował niedochowania tego terminu. Planowana zmiana kpc zastrzega rygor zwrotu odpowiedzi na pozew w przypadku uchybienia terminowi, a co za tym idzie – wyda-

⁴ Zob. na ten temat: M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002, s. 271. Wyraża ona pogląd, że wybór momentu, w którym pozwany w toku procesu zgłosi zarzut potrącenia, jest elementem taktyki procesowej, przy czym ryzyko związane z obroną taktyką (w tym pominięcia przez sąd zarzutu nie zgłoszonego w odpowiednim czasie) ponosi pozwany.

nia wyroku zaocznego. Niewątpliwie przyspieszy to rozpoznawanie spraw przez wydawanie wyroków zaocznych, co w postępowaniu gospodarczym może odbyć się na posiedzeniu niejawnym, zatem bez konieczności przeprowadzania rozprawy.

Również pozytywnie ocenić należy rozszerzenie możliwości wydawania wyroków na posiedzeniu niejawnym – w tym przywrócenie możliwości wydania przez sąd gospodarczy wyroku na posiedzeniu niejawnym nie tylko wtedy, kiedy pozwany uznał powództwo, ale i wówczas, gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, sąd uzna – mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń, zgłoszonych wniosków dowodowych i zarzutów – że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Możliwość ta została rozszerzona także w przypadku, gdy wniesione zostały zarzuty od nakazu zapłaty albo sprzeciw od nakazu zapłaty lub wyroku zaocznego. Jest to zdecydowanie korzystne dla szybkości postępowania, bowiem obecnie przepisy przewidują obowiązek wyznaczenia rozprawy, jeżeli pozwany wniósł sprzeciw lub zarzuty od nakazu zapłaty (tym bardziej zaś, gdy wniósł sprzeciw od wyroku zaocznego), tymczasem niejednokrotnie zdarza się, że jedynym zarzutem podniesionym przez pozwanego jest okoliczność, że miał problemy z płatnościami z uwagi na trudną sytuację finansową, przy czym nie kwestionuje on ani zasadności, ani wysokości roszczenia powoda. Konieczność wyznaczania rozprawy w takiej sytuacji niepotrzebnie przedłuża czas do uzyskania wyroku i pociąga za sobą dodatkowe koszty.

Podobnie pozytywna jest zmiana przepisów przewidująca, że sąd gospodarczy będzie mógł dopuszczać dowód z przesłuchania stron tylko na wniosek. Dotychczas, mimo iż dowód ten pod kątem zasady traktowany jest jako przeprowadzany wyjątkowo – wyłącznie wtedy, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały fakty niewyjaśnione, mające dla sprawy istotne znaczenie, sądy przesłuchiwały strony mimo braku stosownego wniosku, co niewątpliwie było działaniem z urzędu i naruszeniem zasady kontrydyktoryjności, trudnym do zaakceptowania zwłaszcza w postępowaniu w sprawach gospodarczych. Niemniej, nieprzeprowadzenie tego dowodu i uznanie przez sąd pierwszej instancji, że podmiot zobowiązany do udowodnie-

nia faktów, z których wywodził skutki prawne (art. 6 kc), nie wykazał zasadności swojego stanowiska, prowadziło czasem do uchylania wyroków przez sądy odwoławcze z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy.

Zmiany zmierzające do umożliwienia szybkiego zaspokojenia się przez stronę z zasądzzonego roszczenia

Bezspornie korzystną zmianą jest zamieszczenie w projekcie przepisu, na mocy którego w sprawach o roszczenia pieniężne albo świadczenia innych rzeczy zamiennych, wyrok sądu pierwszej instancji z chwilą wydania stanowiłby tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności (proj. art. 479^{19a} kpc, zdanie pierwsze).

Wprowadzenie takiej regulacji niewątpliwie zapobiegnie częstym praktykom niesolidnych dłużników, których działania uniemożliwiają uprawomocnienie się orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź przekazanie go sądowi wyższej instancji (zwolnienie od kosztów, zażalenie) – często dopóty, dopóki nie zostanie ogłoszona upadłość takiego dłużnika. Tymczasem podkreślić należy, że całkowicie odmienny jest w postępowaniu upadłościowym status wierzytelności, w stosunku do której orzeczenie nie uprawomocniło się, aniżeli zasądzonej prawomocnym orzeczeniem sądowym (m.in. podlega ona wciągnięciu na listę wierzytelności z urzędu, bez konieczności dokonania zgłoszenia przez wierzyciela). Umożliwienie wierzycielowi (powodowi) zabezpieczenia roszczenia już w chwili wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji, i to bez konieczności podejmowania dodatkowych czynności, niewątpliwie skutecznie utrudni dłużnikowi „ucieczkę z majątkiem.”

Negatywnie natomiast ocenić należy przesądzenie w projekcie zmian kodeksu postępowania cywilnego, że sprawą gospodarczą – zatem podlegającą rozpoznaniu w postępowaniu w sprawach gospodarczych – jest każda sprawa dotycząca stosunku cywilnoprawnego powstałego między przedsiębiorcami, choćby nawet którykolwiek z nich nie prowadził już działalności gospodarczej. Dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w praktyce sądów decydująca była chwila

wniesienia pozwu: o ile w tym czasie powód czy – częściej – pozwany, nie prowadził już działalności gospodarczej, sprawę przekazywano do rozpoznania wydziałom cywilnym, które rozpoznawały ją według zasad ogólnych, z pominięciem przepisów o postępowaniu gospodarczym. Według projektu zmian, obecnie nawet przy założeniu, że dana osoba (z oczywistych przyczyn zagadnienie to dotyczy przedsiębiorców będących osobami fizycznymi) już dawno wykreślona została z ewidencji działalności gospodarczej, postępowanie ma być prowadzone z zastosowaniem ostrych rygorów postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Jest to o tyle niepokojące, że dotychczas przyjmowano, iż z zasady działalność gospodarcza prowadzona jest w celach zarobkowych, co umożliwiać powinno przedsiębiorcy pozyskanie środków na profesjonalną obsługę prawną. Przy tym należyta staranność przedsiębiorcy określana jest w oparciu o podwyższone kryteria staranności, a w zakres tak ustalonej należytej staranności wchodzi również znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających⁵.

Jeżeli zatem założymy, że przedsiębiorca w konkretnym przypadku zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej i dokonał wykreślenia z ewidencji działalności gospodarczej, ponieważ nie był w stanie poradzić sobie na rynku (zatem wykazał się swoistą nieporadnością), to stosowanie względem takiej osoby, która ponadto nie posiada środków na opłacenie pomocy wykwalifikowanego pełnomocnika, zaostzonych wymogów przepisów z działu IV a rozdziału 1 kodeksu postępowania cywilnego, może prowadzić do nierównowagi stron procesu. Wywołuje to wątpliwości w przedmiocie zgodności takiego rozwiązania z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa, zwłaszcza że po drugiej stronie często będzie występować profesjonalny pełnomocnik przeciwnika procesowego. Nie rozwiązuje tego problemu możliwość zastosowania przez sąd orzekający art. 5 kpc (udzielanie niezbędnych pouczeń w sprawie czynności procesowych), ponieważ założeniem postępowania w sprawach gospodarczych jest właśnie profesjonalizm podmiotów w nim występujących, co w znacznej mierze nieweczy uprawnienie sądu wynikające z art. 5 kpc.

⁵ Tak SN w orzeczeniu z 17.08.1993 r., III CRN 77/93, OSNC 1994/3/69.

Zmiany w zakresie organizacji pracy sądów oraz zmiany kadrowe

W pierwszej kolejności wypada odnieść się do statystycznych analiz, dotyczących szybkości postępowania i liczebności personelu orzekającego, które nie są wolne od błędów. Podkreśla się bowiem często, że w Polsce, w porównaniu z innymi krajami europejskimi, nadmiernie rozwinięty jest korpus sędziowsko-asesorski, czyli orzekający. W tym zakresie przywołuje się chętnie sformułowanie wyrażone przez Andrzeja Siemaszkę, że Polska jest „prawdziwym mocarstwem europejskim”⁶. Takie postrzeganie zagadnienia oparte jest na nie do końca obiektywnych kryteriach, nie można bowiem nie dostrzegać – co zresztą czyni sam A. Siemaszko – że europejskie systemy wymiaru sprawiedliwości są zróżnicowane i w niektórych aspektach w ogóle niedające się porównać⁷. Przede wszystkim, jak podkreśla, w wielu tych systemach obok sędziów zawodowych występują sędziowie niezawodowi, jak np. sędziowie pokoju w państwach *common law*, którzy rozstrzygają znaczącą ilość spraw ogólnie określanych jako „sądowe”, gdy tymczasem w opracowaniach statystycznych bierze się pod uwagę wyłącznie sędziów zawodowych, których liczba – obok niezawodowych – w istocie jest dużo niższa. W tej sytuacji odwoływanie się do statystyk prowadzonych przez takie państwa, jak Wielka Brytania czy Francja, z natury rzeczy daje obraz niepełny i zaciemniony.

Siemaszko wyraża wątpliwość, czy w stosownych zestawieniach nie przeszacowuje się rzeczywistej efektywności tych systemów wymiaru sprawiedliwości, w których funkcjonują też sędziowie niezawodowi⁸. Nie sposób nie przytaknąć temu powątpiewaniu. Odwołując się do systemu prawa francuskiego, bliższego polskim realiom niż np. system *common law*, podkreślić należy, że sądownictwo gospodarcze znajduje się w rękach właśnie takich sędziów niezawodowych,

⁶ Wymiar sprawiedliwości w Europie. Polska na tle wybranych krajów w 2002 r., pod red. A. Siemaszki, Warszawa 2005.

⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁸ *Ibidem*.

zwanych *juges de carrière*. Sprawy gospodarcze we Francji rozpoznawane są przez sądy wyspecjalizowane, *tribunaux de commerce*. Orzekają w nich sędziowie wybrani na czas określony. Wyboru dokonuje kolegium przedstawicieli przedsiębiorców spośród swojego grona⁹. Stąd posługiwanie się porównaniem czasu, jaki upływa od złożenia pozwu do uzyskania i egzekucji prawomocnego wyroku w Polsce i we Francji¹⁰, jest bezprzedmiotowe. Nadto, ilość spraw, które w Polsce rozpatrywane są przez sądy jest zdecydowanie większa niż w innych systemach wymiaru sprawiedliwości, gdzie znaczna ich część w ogóle nie trafia do sądów, ponieważ spory zostają rozwiązane na drodze pozasądowych, alternatywnych sposobów ich rozwiązywania (np. mediacja, koncyliacja, arbitraż).

Kolejną kwestią, która nie pozostaje bez wpływu na efektywność np. francuskiego systemu sądownictwa, jest fakt, że sędziowie mają do pomocy wykwalifikowany personel (*assistants de justice*), który przejmuje na siebie dużą część czynności wykonywanych w Polsce przez sędziów, co powoduje, że we francuskim systemie podstawowym zadaniem sędziego jest orzekanie, nie zaś wykonywanie czynności *de facto* biurowych (jak zarządzenie, by wydać stronie na wniosek odpis lub kserokopie z akt sprawy bądź stwierdzenie prawomocności orzeczenia). We Francji do zadań asystentów należy wyszukiwanie niezbędnych sędziemu dokumentów i orzecznictwa, wstępne przeglądanie akt i ogólne zreferowanie sprawy, a także przygotowywanie projektów orzeczeń¹¹. Wydaje się, że ten aspekt pracy sędziego w innych krajach europejskich został dostrzeżony i w Polsce, ponieważ jednym z założeń planowanej reformy wymiaru sprawiedliwości jest zwiększenie wykwalifikowanego personelu pomocniczego – asystentów sędziego. Pozytywne aspekty zatrudnienia w sądach na szerszą

⁹ Więcej na ten temat zob.: *Prawo francuskie*, t. 2, pod red. A. Machowskiej, K. Wojtyczka, Kraków 2005, s. 95 (rozdz. „Organy ochrony prawnej”). Dopiero na skutek zaskarżenia wyroku wydanego przez *tribunal de commerce* sprawa trafia do sądu powszechnego – sądu apelacyjnego (*cour d'appel*).

¹⁰ Zob.: K. Sobczak, *W sądach gospodarczych musi nastąpić radykalne przyspieszenie*, „Rzeczpospolita”, 11.05.2006. Autor podaje, że w Polsce trwa to średnio 1000 dni, podczas gdy we Francji ok. 76.

¹¹ Zob.: *Prawo francuskie...*, s. 125.

skalę asystentów sędziego dostrzega się w polskim sądownictwie już od dawna, podkreślając, że ideałem byłoby, gdyby każdy orzekający sędzia miał swego asystenta, zauważając przy tym, iż w niektórych państwach sędzia ma dwóch bądź trzech asystentów, co w znacznym stopniu przyczynia się do zwiększenia wydajności jego pracy¹². Te postulaty zdaje się uwzględniać program Ministerstwa Sprawiedliwości, którego założeniem jest, by każdy sędzia orzekający w pierwszej instancji pracował w stałym zespole z asystentem i sekretarzem – docelowo nie będzie więc wykonywał zadań protokolanta. Niewątpliwie pozytywne jest dostrzeżenie wagi, jaką ma dla efektywnej pracy sędziego kwestia współpracy stale z tym samym sekretarzem czy protokolantem. O ile bowiem wydawać by się mogło, że jest to kwestia drugorzędna, to jednak częste zmiany protokolantów/sekretarzy powodują konieczność ponownego przyzwyczajenia się do sposobu pracy sędziego, treści wydawanych przez niego zarządzeń, charakteru pisma itp., co zawsze zajmuje pewien czas. Zważywszy przy tym na okoliczność, że w obecnym stanie rotacji personelu administracyjnego zmiany osób współpracujących z danym sędzią dokonują się stosunkowo często, a niejednokrotnie ten sam sekretarz/protokolant (zwykle jest to zresztą ta sama osoba) pracuje z kilkoma sędziami, co przekłada się na czas wykonywania zarządzeń. Sytuacja w tym zakresie nie przedstawia się więc korzystnie dla efektywności pracy sędziego i sądu w ogólności.

Również zwiększenie etatów referendarzy sądowych w sądach gospodarczych należy ocenić jako zdecydowanie pozytywne posunięcie, z uwagi na to, że w wielu sprawach gospodarczych wydaje się nakazy zapłaty w postępowaniu upominawczym lub nakazowym. Wydawanie nakazów przez referendarzy mogłoby wydatnie poprawić efektywność pracy wydziałów gospodarczych, ponieważ sędziowie mogliby skoncentrować się na sprawach bardziej skomplikowanych, wymagających niejednokrotnie wnikliwego przeanalizowania nie tylko orzecznictwa, ale także dorobku nauki.

¹² K. Gonera, *Asystent sędziego*, [w:] *Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk*, oprac. Ł. Bojarski, Warszawa 2004, s. 80-83.

Podobnie pozytywnie należy ocenić zamierzenia skierowane na komputeryzację sądów. Nie ulega wątpliwości, że w dobie szybkiej wymiany informacji, przy stale zmieniającym się stanie prawnym, stały dostęp do informacji jest niezbędny dla sprawnego realizowania zadań wymiaru sprawiedliwości. Nie jest tymczasem tajemnicą, że w wielu sądach w Polsce nadal nie ma komputerów w sali rozpraw, a sędziowie nie mają dostępu do bazy aktów prawnych, co jest szczególnie dotkliwe w dobie nieustannych zmian w prawie.

Podsumowanie

Zamierzone zmiany dotyczące funkcjonowania sądów gospodarczych w ogólnym rozrachunku ocenić należy jako pozytywne i zmierzające w dobrym kierunku. Budzi jednak zaniepokojenie fakt, że nadal stanowanie prawa w Polsce odbywa się niejako w sposób doraźny, w powiązaniu z określonymi potrzebami o charakterze politycznym, co wpływa na niską jakość tworzonych przepisów i ich nieprecyzyjność. Postulować należałoby raczej nieco dłuższą pracę nad uchwalanymi ustawami, włącznie z konsultacjami ze środowiskami praktyków, po to, by nie było konieczne nowelizowanie ustaw – nierzadko jeszcze zanim wejdą one w życie¹³. Spójne stosowanie prawa, wobec jego niedostatecznego opracowania, staje się w takim przypadku niezwykle trudne, uniemożliwiające wypracowanie jednolitej praktyki, a sądy zamiast po prostu stosować prawo, coraz częściej zmuszone są do jego twórczej interpretacji.

Fakt ten tym bardziej niepokoi, że obecnie wykładni podlegają nie przepisy prawa materialnego, ale prawa procesowego, co nie powinno mieć miejsca. Prowadzi bowiem nieuchronnie do odmiennej w różnych sądach praktyki w zakresie procedury cywilnej. Sytuacja taka w żadnej mierze nie przyczynia się do pewności i stabilności obrotu prawnego, których osiągnięcie wydaje się nadrzędnym celem państwa prawa.

¹³ Na przykład wspomniana ustawa o kosztach, która weszła w życie 2 marca 2006 r., jak dotąd, doczekała się trzech projektów nowelizacji – obecnie trwają nad nimi prace w parlamencie.